Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Wilno, Sobota 3 listopada 1928 r.

Cena 20 groszy

Ar
bljoteka Jagiello
KRAK

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 252 (1299)

O zbliżenie polsko-żydowskie.

Artykuł poniższy, pióra d-ra A. Hirschberga zamieszczamy jako dyskusyjny, licząc, iż cenna inicjatywa autora znajdzie pożądany oddźwięk w sferach, odnoszących się poważnie do aktualnego, rzec można, dzisiaj zagadnienia współżycia polsko-żydowskiego.

Red.

Istniejący z górą rok komitet dla uczczenia pamięci Berka Joselewicza jest instytucją o znanym już dość powszechnie zakroju. Dowodem oddźwięku, który komitet znalazł w kraju jest będąca właśnie w toku impreza wydawnicza, która objęła nietylko Wileńszczyznę, lecz ziemie centralne, Małopolskę, województwa wschodnie, a nawet Śląsk. Można spodziewać się, że Album pamiątkowe, którego karty zapełnią najpierwsze pióra wybitnych znawców okresu legionowego, rozejdzie się w wielu tysiącach egzemplarzy w Polsce i uczci w sposób odpowiedni pamięć żydowskiego uczestnika walk kościuszkowskich i legjonowej tułaczki w studwudziestą rocznicę jego śmierci.

W związku z pracami komitetu, w którym zasiedli pospołu Żydzi i Polacy, wyłoniła się myśl o szerszym zakresie i sieżności, tak stychicznie zrodzona, że trudno dziś wskazać od kogo wyszła i do kogo należy. Znalazła ona wyraz nawet na łamach wileńskiej prasy, nie wyłączając polskiej, w szczególności w „Słowie" i bodajże w artykułach w „Kurjerze Wileńskim", które dotknęły sprawy żydowskiej. Była to idea utworzenia Towarzystwa polsko-żydowskiego.

Jest to projekt śmiały i w takim samym stopniu subtelny. Powiemy otwarcie, że jego wysunięcie i podtrzymanie wymaga nietylko uznania, że istnieje w Polsce sprawa żydowska, lecz odwagi do ujęcia tego problemu w całej jego rozciągłości.

Naturalnie, że musi się to oprzeć na przeświadczeniu, iż dotąd rzecz była w zaniedbaniu i nie znalazła należytej oceny, co pozostawiało wszystkie składające się na nią zjawiska własnemu biegowi i urobiło dotychczasowe stosunki, począwszy od gospodarczych i kulturalnych, a skończywszy na układzie sił i politycznych wpływów w obrębie mas żydowskich.

Jeżeli ongiś istniały ścieżki, któremi chadzała od czasu do czasu myśl skłonna do porozumienia, zarosły one w okresie szowinistycznej polityki ultranacjonalistów polskich chwastami i darnią, które najradykalniejsza część narodowców żydowskich chętnie podchowała do postaci kolczastego żywopłotu.

Życie żydowskie zawarło się za nim, hodując wszystkie swe, niejednokrotnie wcale słuszne żale i urazy. Życie polskie robiło, lub usiłowało robić tak, jakgdyby nie istniała sprawa żydowska. W tych warunkach wyrosła ona na pierwszorzędne *exoticum*. Nie jest paradoksem, że Żydzi w Polsce stanowią najmniej znaną jej część. Byłoby to ostatecznie obojętne i conajwyżej ciekawe dla naukowych zainteresowań i sfer, gdyby nie fakt, że w tem właśnie tkwi jedna z najpoważniejszych przyczyn stanu, który do niedawna przedstawiał się fatalnie, w kilku zaś ostatnich latach doznał wprawdzie wyraźnej zmiany na korzyść, jest jednak nadal brakliwy.

Nie jest możliwe omówić wszystko co ciśnie się pod pióro w tej kwestji w artykule w dzienniku, nie można nawet potrącić zlekka licznych stron t. zw. kwestji żydowskiej. Chcę tylko wskazać, że najpierwszym warunkiem jest zerwanie z systemem indyferentyzmu i obustronnej obojętności, w której utrwalają się bolączki i ropieją wrzody.

Wierzymy, że sprawę można ogarnąć ze stanowiska, w którem sharmonizują się dążenia i aspiracje Polaków i Żydów, przedewszystkiem zaś, że *należy* to uczynić w imię interesu państwowego.

Myśl kooperacji polsko-żydowskiej na terenie jednego Towarzystwa nabiera w ten sposób doniosłości. Uwolnione od utartych uprzedzeń i wszelkich nalotów zetkną się oba elementy w świadomym zamiarze współdziałania.

Imię Berka Joselewicza nawiązałoby pracę Towarzystwa do tradycyj wspólnych ofiar na rzecz jednego państwa, złożonych w najcięższych czasach, a siedziba w Wilnie do rzuconych już początków, wspomnianych na wstępie.

Poniżej podaję projekt statutu takiego Towarzystwa do dyskusji i wymiany opinji.

Nazwa Towarzystwa.

§ 1. Towarzystwo istnieje pod nazwą: Polsko-Żydowskie Towarzystwo imienia Berka Joselewicza".

Cel i środki.

§ 2. Celem Towarzystwa jest zbliżenie Polaków i Żydów, oparte na jednakowo pojętym stosunku do państwa polskiego, jako wytycznej zasadzie, z której wynika bezwzględna równość obowiązków i praw obywateli jednego państwa.

§ 3. Ponieważ źródłem niezadawalającego stanu stosunków polsko-żydowskich jest niedostateczna znajomość życia żydowskiego w Polsce, obustronna nieufność i uprzedzenie, przeto Towarzystwo, uznając wzajemne poznanie i walkę przeciw utartym przesądom jednej i drugiej strony za najpewniejsze środki wiodące do celu,

a) urządza wykłady, odczyty, zebrania towarzyskie,

b) wydaje czasopisma, książki i broszury,

c) zakłada, utrzymuje i prowadzi szkoły powszechne, zawodowe i średnie ogólnokształcące,

d) utrzymuje Instytut żydowsko-polski dla badań przejawów gospodarczego i kulturalnego życia Żydów w Polsce,

e) utrzymuje bibljotekę i czytelnię,

f) ma prawo nabywania, zastawu i sprzedaży nieruchomości i korzystania wogóle z wszystkich uprawnień, przysługujących towarzystwom i związkom z zachowaniem istniejących przepisów prawnych.

Zakres działania, siedziba.

§ 4. Działalność Towarzystwa rozciąga się na województwo wileńskie.

§ 5. Towarzystwo ma stałą siedzibę w Wilnie oraz ma prawo zakładania oddziałów swych na prowincji.

Członkowie.

§ 6. Członkiem Towarzystwa może być każdy obywatel polski narodowości żydowskiej i polskiej, wyrażający chęć wstąpienia i przyjęty przez Zarząd.

(*Dalsze §§ szablonowe*).

Dr. Adolf Hirschberg.

„Most Armji" dla Rzeczypospolitej.

Szkoła Podchorążych Piechoty na wniosek Komisji Dziesięciolecia i na podstawie uchwały korpusu oficerskiego, podoficerów zawodowych, oraz akcesu podchorążych—postanowiła co następuje:

„Dziesiąta rocznica Odrodzenia Polski wzywa nas do jednomyślnego wspólnego wysiłku, któryby był widomym znakiem zwartości naszych szeregów.

Wznieśmy „Most Armji" na Wiśle środkowej, jako dar dla Rzeczypospolitej!

Jest to projekt, zaspakajający chociaż w drobnej części najżywotniejsze wymagania Państwa, któremu potrzeba dzisiaj raczej dróg i mostów a nie tablic pamiątkowych i pomników".

W tym celu proponujemy:

1) Dziesięcioletnie opodatkowanie korpusu oficerskiego i kadry podoficerskiej, czyli skreślenie po 1 zł. z poborów oficera i 25 gr. z poborów podoficera.

2) Prosić Pana Marszałka, Ministra Spraw Wojskowych o przekazanie tych kwot, celem jak najrychlejszego realizowania projektu z tem, że pierwsza wkładka byłaby uiszczona z chwilą przyjęcia wniosku.

3) Wzywamy wszystkie formacje wojskowe, aby przystąpiły do tej uchwały, i niezwlekając przesłały Ministerstwu meldunek o swej gotowości.

Wszystkie czasopisma prosimy o przedrukowanie.

Kupując towar krajowy — wzmacniasz bilans handlowy.

TRAGICZNE ZAJŚCIA WE LWOWIE.

Poniżej zamieszczamy depesze P. A. T-icznej, donoszące o tragicznych zajściach na ulicach Lwowa w dniu obchodu 10-ciolecia obrony tego sławnego kresowego grodu polskiego.

Zajście sprowokowali studenci ukraińscy, którzy kierowani jeszcze niewiadomo konkretnie jaką zbrodniczą ręką dopuścili się zbeszczeszczenia najdroższych pamiątek polskiego Lwowa — pomników bohaterów jego i obrońców. Z depesz P.A. T-icznej, a tembardziej z obszernych relacyj z dnia, zamieszczonych w szeregu pism stołecznych wynika, iż ekscesów pchnięta została garść szowinistów ukraińskich, którzy nie zdając sobie sprawy, jakie ich ekscesy pociągną ofiary po obu stronach, urządzili *ad hoc* demonstrację, zmierzającą do zdyskredytowania Rzeczypospolitej Polskiej nazewnątrz.

Była to woda, z najwięcej zatrutych źródeł wewnętrznej antypolskiej propagandy — puszczona na młyny tej propagandy w Sowdepji i Niemczech.

Niemniej godnym pożałowania jest fakt, iż prowokacja ta osiągnęła cele, gdyż polska młodzież Lwowa dała się wciągnąć w krwawą bójkę, której zarzew z łatwością mogła momentalnie stłumić policja.

Smutny ten fakt, z którego napewno zacierają ręce z radości nasi wrogowie zewnętrzni skomplikuje w znacznej mierze i odwlecze zlikwidowanie zajść na drodze wymiaru sprawiedliwości, której trudno będzie dotrzeć do najwięcej winnych awanturników.

Prowokatorom rozchodziło się bodaj najwięcej o sztuczne sfabrykowanie nowego zastępu „narodowych bohaterów ukraińskich" — i do tego właśnie nie może dopuścić zarówno śledztwo pierwiastkowe a zatem i niewątpliwy przyszły przewód sądowy—i wymiar sprawiedliwości.

Życzyć pozostaje, aby o tych smutnych zajściach jaknajprędzej zapomniała ludność Lwowa — a sternicy jej znaleźli wspólny język porozumienia, który zagwarantuje temu wspaniałemu grodowi spokojny rozwój i potęgę.

Ulice Lwowa splamione zostały krwią przeważnie niewinnych ludzi, która oby była ostatnią hekatombą na ołtarzu coraz bliższej realizacji współżycia ludów, zamieszkałych w granicach wolnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zbezczeszczenie pomnika obrońców Lwowa.

LWÓW. 2.XI. (Pat.). Ubiegłej nocy około godz. 1 m. 30 dwaj nieznani sprawcy odkopali dwa stopnie u cokołu pomnika Obrońców Lwowa na Persenkówce i położyli następnie nabój, który eksplodując, uszkodził krawędź pomnika. Na skutek detonacji pełniący wówczas służbę na stacji kolejowej Persenkówka dwaj posterunkowi policji państwowej udali się na miejsce wypadku, lecz nikogo nie zastali. Jeden z policjantów po stwierdzeniu faktu, udał się do telefonu celem zawiadomienia władz przełożonych, drugi zaś pozostał na miejscu i zauważył po pewnym czasie dwóch ludzi, zdążających w kierunku pobliskiego lasu. Na wezwanie posterunkowego osobnicy ci dali sześć strzałów, z których jeden zranił go w pachwinę. Sprawcy zbiegli.

Dzisiejszej nocy oblano atramentem napis na pomniku Orląt, mieszczącym się przy gmachu Politechniki Lwowskiej. Pozatem na gmachu Uniwersyteckim oraz na kopcu Unji Lubelskiej nieznani sprawcy zatknęli w nocy flagi ukraińskie, które wczesnym rankiem usunęła policja.

Krwawa prowokacja ukraińskiej organizacji wojskowej na ulicach miasta.

LWÓW. 2.XI. (Pat.). W dniu dzisiejszym ukraińska organizacja wojskowa rozrzuciła po mieście masę ulotek, wzywających do agresywnych wystąpień. O godzinie 6-ej wieczorem w ukraińskiej cerkwi św. Jura odbywała się tak zwana panichida, poświęcona wspomnieniom walk listopadowych.

Posłowie ukraińscy Celewicz i Leszczyński wygłosili przemówienia, których treść w stosunku do państwa polskiego była wysoce prowokacyjna i antypaństwowa. Po uroczystości uformował się pochód, zamierzający udać się w kierunku śródmieścia. Manifestantom zastąpiła drogę policja piesza. Z pośród tłumu manifestantów padło kilka strzałów rewolwerowych, które zraniły dwóch policjantów.

Na pomoc przybył oddział policji konnej, który po kilkakrotnych wezwaniach do rozejścia się zmuszony był do szarży. Oddział ten przy użyciu białej broni rozpędził tłum, z którego w czasie szarży ustawicznie padały strzały.

W odpowiedzi na te prowokacyjne strzały, poszczególni policjanci zmuszeni byli w obronie własnej użyć broni palnej. Kilkunastu demonstrantów odniosło rany. Z pośród policjantów trzech zostało rannych.

O godz. 7 wieczór zorganizował się demonstracyjny pochód polskiej młodzieży akademickiej i udał się do gmachu Ukraińskiej Proświty przy ul. Supińskiego. W momencie, kiedy pochód dotarł do budynku, z okien posypały się na demonstrantów strzały rewolwerowe, które zraniły dwóch akademików. W godzinę po tem zajściu polska młodzież akademicka zorganizowała ponowny pochód i ruszyła do śródmieścia. Do szeregów młodzieży przyłączyły się masy publiczności. Korzystając z zamieszania męty społeczne zdemolowały sklepy i magazyn Masło-Sojuza przy ul. Kościuszki oraz szereg ruskich biur i sklepów na rynku i przy ul. Ruskiej. Demonstracje zostały zlikwidowane przez policję około 11 wiecz. W ogólności rannych zostało 15 osób, w tem dwóch akademików, trzech policjantów i dwie kobiety.

Troska rządu i posłów B. B. o rychłą likwidację zajść.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

W związku z wypadkami w Lwowie dowiadujemy się, że władze centralne, a mianowicie prem. Bartel, minister Spraw Wewn. gen. Składkowski, minister Oświaty Świtalski poleciły przedkładać sobie szczegółowe raporty o sytuacji ostatnich dni we Lwowie. Min. Składkowski po otrzymaniu pierwszej wiadomości ze Lwowa delegował ze swego ramienia w zastępstwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Raczyńskiego. W związku z tem minister Spraw Wewnętrznych przyjął w południe dwóch posłów z grupy regjonalnej Małopolski Henryka Loewenhertza i Zdzisława Strońskiego, którzy w imieniu klubu B. B. odbyli z nim konferencję na temat ostatnich zajść we Lwowie.

Obydwaj posłowie wyjechali wieczorem do Lwowa, by na miejscu uspokoić wzburzone nastroje i w jaknajszybszym czasie zlikwidować zatarg.

* * *

Z Lwowa donoszą, że policjant postrzelony przez sprawców nieudanego zamachu na pomnik Orląt na Persenkówce Duszenko zmarł wczoraj w szpitalu.

Prasa czeska o zamachu na konsula polskiego

PRAGA, 2. XI. (Pat.) Dzisiejsze dzienniki potępiają stanowczo zamach ukraińca Pasiuka przeciwko konsulowi polskiemu Lubaczewskiemu. „Narodni Listy" stwierdza, że wiadomość o zamachu wywołała jak najwyższe oburzenie wśród całej ludności. Oburzenie ludności na ulicach było tak wielkie, że sprawca zamachu omal nie został zlinczowany.

„Nie można jednak—pisze dziennik—zadowolić się wyrażeniem żywego ubolewania, gdyż konieczna jest jak najsurowsza sankcja. Nie można dopuścić, aby Czechosłowacja miała stać się siedzibą zbrodniczych knowań cudzoziemców.

„Czeskoslovenska Republika" i „Prager Presse" domagają się surowego ukarania zbrodni. „Prawo Ludu" przypomina dwa zamachy dokonane w Pradze — przeciwko posłowi bułgarskiemu Dascalorowi i ministrowi pełnomocnemu Albanji Tsena-Begowi. „Nie można dopuścić—pisze dziennik—aby emigranci regulowali tutaj swe rachunki ze swymi przeciwnikami politycznymi.

Dzień polityczny.

Dowiadujemy się, że rząd nie zamierza wystąpić do Sejmu z własnym projektem reformy konstytucji. Wniosek klubu B. B. o zmianie konstytucji był zgłoszony na posiedzeniu Sejmu w porozumieniu z rządem, t. j. uważany za zainaugurowanie tego zagadnienia w parlamencie.

W sferach politycznych panuje przekonanie, że dyskusja w sprawie zmiany konstytucji powinna nastąpić w jaknajszybszym czasie. Rząd ustosunkuje się do reformy konstytucji wówczas, gdy dyskusja w parlamencie wykaże, czy i w jakim zakresie zachodzi potrzeba zmiany konstytucji.

*

W dniu 2 bm. w przejeździe do Chin i Japonji drogą na Moskwę przybył do Warszawy derektor Międzynarodowego Biura Pracy *p. Albert Thomas*. W salonach recepcyjnych na dworcu Głównym w czasie godzinnego postoju przeprowadził rozmowę z *p. Tomas* p. minister Pracy i Opieki Społecznej *Jurkiewicz* i delegat Rzplitej przy Lidze Narodów min. Sokal.

*

W dniu wczorajszym min. *Zaleski* przyjął ambasadora Francji *Laroche'a* oraz bawiącego w Warszawie w przejeździe do Chin i Japonji dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. *Alberta Thomasa*.

*

Wczoraj o godz. 11 m. 50 wieczorem wyjechał na rokowania do Królewca minister spraw zagranicznych *Zaleski* w towarzystwie naczelników wydziałów *Tarnowskiego i Hołówki* oraz radcy *Szumlakowskiego*.

*

Jak się dowiadujemy, kandydatem na stanowisko przewodniczącego komisji wojskowej Sejmu, po pośle *Pierackim* jest poseł *Kościałkowski*.

*

Onegdaj odbyły się uzupełniające wybory do zarządu klubu B.B.W.R. na miejsce posła *Pierackiego*, który jak wiadomo zrzekł się mandatu poselskiego, obejmując stanowisko zastępcy szefa sztabu generalnego. Do zarządu wybrany został poseł płk. *A. Maciesza*.

*

Dr. Franciszek Doleżal, podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu powrócił a sesji Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów w Genewie i objął urzędowanie.

*

Onegdaj zgłosił swój akces do klubu BBWR. poseł *Towarnicki* z „Wyzwolenia". Sprawa przekazana została do załatwienia zarządowi grupy regjonalnej Małopolski Wschodniej.

*

Minister Pracy i Opieki Społecznej zatwierdził statut zakładów ubezpieczeniowych pracowników umysłowych w Warszawie, Lwowie, Królewskiej Hucie i Poznaniu. Dzięki temu zakłady uzyskały konieczne formalno-prawne ramy w myśl ostatniego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Jednocześnie p. minister Pracy i Opieki Społecznej zatwierdził statut bractwa górniczego w Krakowie, przez co dokonane zostało zjednoczenie szeregu drobnych i niezdolnych do samoistnego życia bractw w Małopolsce w jedną poważną instytucję.

Ciekawy proces.

BERLIN, 2.XI. (Pat.) W sądzie berlińskim odbyła się dziś rozprawa, wywołana skargą emigrantów rosyjskich w związku z licytacją obrazów i dzieł sztuki, przywiezionych z Rosji Sowieckiej, która to licytacja urządzona była w salonach domu licytacyjnego Leppkego. Szereg emigrantów rosyjskich zażądał niedopuszczenia do tej licytacji oraz zabezpieczenia niektórych obrazów i dzieł sztuki, w których rozpoznali oni swą własność prywatną. Sąd niemiecki odrzucił skargę, motywując to tem, że wprawdzie ustawy rosyjskie sprzeczne są z moralnością zwyczajową Niemiec i jako takie nie mogą w Niemczech obowiązywać, ale jeśli chodzi o dzieła sztuki, to były one uznane przez akt prawny władzy sowieckiej za własność państwa sowieckiego. Ponieważ Niemcy uznały de facto i de jure władzę zwierzchnią Sowietów w Rosji, zatem nie mogą kwestjonować aktów tejże władzy.

Dolarówka.

WARSZAWA, 2. XI. (Pat.) Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnienie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej serji 2-ej. Wylosowano następujące Nr. Nr.: 8 000 dolarów—158 861; 3.000 dolarów—990.384; 1000 dolarów 570.888, 420.889, 540.181, 499.328, 186 018. Pozatem na szereg numerów padły mniejsze wygrane po 500 i 100 dolarów.

Listy wołyńskie.

Łuck, 31 października 1928 r.

Zaskorupiałość pewnego odłamu inteligencji polskiej, grupującej się chętnie wokół zielonych stolików w rozlicznych klubach, w które obfituje nasz ciekawy region, nieprzystosowanie się i niechęć do właściwego gromadzkiego podglebia — nie mogły sprzyjać dotychczasowemu rozwojowi kierunku monograficzno poznawczego, popularnego pod dźwięczną nazwą regionalizmu. To szczytne miano nie odbiło się dotąd głośnem echem w życiu naszej dzielnicy. Prawda, znalazły się jednostki (ze społeczeństwa), obce rozważnej statyce indolentów i impotentów, reklamujących mniej lub więcej donośnie prawe skrzydło high-life'u, jednostki, które śmiało rzuciły posiew różniczkowania kulturalno-gospodarczego, pomne zasady—całkowania przez skrzętną analizę. Inna rzecz, gdy kto zapyta o naprawdę świadome owych jednostek dążenie do integracji; przyznam wtedy, że jestem w kłopocie... Przecież jednak dobrze, gdy odczuwa się konieczności społeczne czy kulturalne choćby podświadomie.

Z twardego krzemienia wołyńskiej rzeczywistości, poglądającej tęskno ku kredytom, trudno nieco skrzesać płomień silniejszych zainteresowań kulturalnych, — z rolnika, borykającego się z kolosem niedomagań gospodarczych, nikt nie wyrzeźbi romantycznego wenecjanina z lirą, gdy w przyjaciół gronie wita wschód słońca na placu św. Marka... Co więcej, nikt rzeźbić nie chce. Najsurowszy krytyk zadowoli się świadomością aksjomatu: lud wołyński nosi w sobie zadatki rozwoju wewnętrzno-kulturalnego, jest—jeśli tak rzec można — potencjalnym inteligentem. Rzecz prosta, chodzi tylko—o kinetykę.

Swego czasu na jednem z zebrań, poświęconych praktyce regionalistycznej, znany i ceniony działacz ukraiński, dr. Modest Lewicki, członek Wołyńskiego Komitetu Regjonalnego, pozwolił sobie prawdzie spojrzeć w oczy: że jednak lud wołyński, ów potencjalny inteligent — jest ukraiński, że praca wydobycia z tego ludu walorów folklorystycznych płynąć musi z głębokich, serdecznie odczutych pobudek życzliwości dla kultury, dla twórczości i rzeczywistości—ukraińskiej. Zdaje mi się, nikt nie przeczył. Wszyscyśmy zdobyli pewnik, który wymagał przecież szczerego i męskiego podkreślenia. Pójść w masy bez zrozumienia—celowego—ich drzemiących może pragnień, marzeń i upodobań znaczyłoby skazać zgóry akcję regjonalizmu na zupełne niepowodzenie.

Upłynęło kilka miesięcy. O pójście w masy nikt się nie pokusił, wyczekując stosownej chwili, czy konjunktury dla badań dzielnicoznawczych. Los jakoś chciał, że chwila nadeszła—dzień dzisiejszy.

Zacięci przeciwnicy regjonalizmu, narodowi (nacjonalistyczni) separatyści ukraińscy, wychowani na przestarzałych wzorach małopolsko-wschodnich, sygnalizują fiasko kierunku. Jest w tem i zła wola, i przesada, przedewszystkiem zaś—fałsz. Właśnie w dniach ostatnich regjonalizm wołyński wszedł w nową fazę rozwoju. Brakowało nam—kinetyki, zasobów energii ruchu masowego. Dziś ta energja znalazła się—w zdrowym odłamie ukraińskim.

Polska opinja demokratyczna na Wołyniu pojmuje dokładnie istotne potrzeby mas ukraińskich. Postulaty ukraińskiej szkoły, cerkwi i spółdzielni znajdują uzasadnienie nietylko na szpaltach sympatycznej „Ukraińskiej Niwy", znajdują je również w splocie spostrzeżeń na tle stosunków, wydarzeń—i ludzi. Zdrowy i życzliwy nam odłam ukraiński, skupiony przy sztandarze współżycia polsko-ukraińskiego, wstępuje dziś w szranki. W niedalekiej przyszłości będziemy świadkami turnieju, stoczonego pod hasłem walki o duszę chłopa wołyńskiego, nawiedzaną zarówno przez wiedźmę małopolsko-wschodnią, jak i szatanków bolszewizmu.

Turniej ten będzie szeregiem żmudnych, codziennych i może nie imponujących w swej szarzyźnie usiłowań zapewnienia włościaństwu naszemu dobrobytu gospodarczego i podniesienia jego kultury narodowej. W tych zmaganiach niepodległościowcy ukraińscy, poświęceni w tej chwili pracy u podstaw, propagandzie pozytywizmu — znajdą poparcie polskich kół radykalnych. Dzieło ukrainizacji kulturalno-gospodarczej będzie dziełem regjonalizmu wołyńskiego, którego aktualne i pierwszorzędne nakazy, podyktowane przez życie realne, sprzeciwiają się zależności ośrodków ukraińskiego życia społecznego na Wołyniu od ośrodków małopolsko-wschodnich. Dotychczas—spółdzielczość ukraińska, organizacje oświatowe i rolnicze zdawały się u nas grawitować w kierunku Lwowa. Rozumiemy, że nawet działacze, ożywieni dobrą wolą, zmuszeni byli z wielu względu znosić kuratelę „macierzystych" ośrodków lwowskich, obdarzonych od natury specyficzną ignorancją rzeczy wołyńskich. Był mus, konieczność — pozbawiona, jak sądzę, pobudek głębszych.

Współżycie polsko-ukraińskie na Wołyniu, oparte o całkowitą lojalność nietylko dla suchego szablonu prawno-publicznego, lecz o lojalność dla postulatów Polski. Mocarstwa — wkracza na tory codziennej rzeczywistości.

Niema u nas poważniejszych kontrowersyj, niema nienawiści narodowej. Ukraińcy wykazują należyty stosunek do Państwa, widomy w tej chwili w masowym udziale przedstawicieli ludności ukraińskiej w komitetach obchodu Dziesięciolecia. I tylko gdzieś na stroniczkach plugawych „organów" politycznego zoologizmu—zarówno z naszej, jak i tamtej (lwowskiej!) strony—czyta się alarmy, warknięcia szczutego kundla i wierutną blagę—o polskim ucisku lub marnotrawstwie polskiego prestiżu państwowego.

Regjonalizm wołyński znalazł się na drodze nowej, coprawda nie na przestronnym gościńcu, bo na iście „polskim" trakcie, który czeka jeszcze na rzetelne przeoranie grudy i zielska. Ta orka będzie udziałem silnych i lojalnych — po jednej i po drugiej stronie.

h. and.

BOGACTWO i DOBROBYT

może osiągnąć każdy, kto zakupi **los 1-ej klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej** w największym i najszczęśliwszym Kantorze w kraju

„NADZIEJA", Lwów, Sykstuska 6.

GŁÓWNA WYGRANA

750.000 złotych

Ponadto 87.500 wygranych na ogólną sumę

26 miljonów złotych.

Co drugi los musi wygrać!

Dotychczas wypłaciliśmy naszym klijentom następujące wygrane:

Zł.	150.000	na los	Nr.	26082
Zł.	100.000	„ „	„	79628
Zł.	75.000	„ „	„	78461
Zł.	60.000	„ „	„	3931
Zł.	50.000	„ „	„	65628
Zł.	50.000	„ „	„	66202
Zł.	50.000	„ „	„	104641
Zł.	40.000	„ „	„	57480
Zł.	30.000	„ „	„	34766
Zł.	25 000	„ „	„	61924
Zł.	25.000	„ „	„	78513
Zł.	25 000	„ „	„	96990
Zł.	25.000	„ „	„	134008
Zł.	20.000	„ „	„	10079
Zł.	20.000	„ „	„	75367

oraz kilkadziesiąt tysięcy wygranych poniżej 20.000 złotych na ogólną sumę kilkunastu miljonów złotych.

Ciągnienie I-ej klasy już 15 i 16 listopada b. r.

Ceny losów: 1/4 losu—Zł. 10.—, 1/2 losu—Zł. 20.—, 1/1 los—Zł. 40.—

Na zamówienia wysyłamy oryginalne losy wraz z blankietem P.K.O. na bezpłatną przesyłkę należytości. Polecamy zamawiać natychmiast, albowiem w ub. Loterjach mogliśmy tylko b. wczesne zamówienia wykonać.

W tem miejscu wyciąć i wypełnione przesłać nam w liście!

Karta zamówień:

Do „NADZIEJI", Lwów, Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam:

..................losów ćwiartek po Zł. 10.— 3607-3

.... „ połówek po Zł. 20.—

.... „ całych po Zł. 40.—

Należytość Zł.................. uiszczę blankietem P.K.O., dołączonym mi przez Firmę do oryginalnych losów I-ej klasy.

Imię i nazwisko..................

kładny adres..................

Dwa kongresy P. P. S.

KATOWICE, 2.XI (Pat). Dziś toczyły się w dalszym ciągu obrady dwóch kongresów Polskiej Partji Socjalistycznej, przyczem jeden z nich odbywał się w Katowicach, drugi zaś w Sosnowcu.

Na kongresie byłej „Frakcji Rewolucyjnej PPS w Katowicach w godzinach przedpołudniowych odbywało się składanie życzeń przez poszczególnych delegatów okręgowych, jak również wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Zasadnicze programowe przemówienie wygłosił poseł Szczypiorski, zaznaczając między innemi, że stosunek partji robotniczej do rządu winien być rzeczowy i dyktowany interesami klasy robotniczej.

Jednocześnie w Sosnowcu obradował pod przewodnictwem pos. Żuławskiego i p. Wasilewskiego kongres P. P. S. Referat o działalności Centralnego Komitetu Wykonawczego wygłosił poseł Pużak, który omówił sprawę zarzutów stawianych P.P.S. przez zwolenników dawnej frakcji rewolucyjnej.

Zkolei składał sprawozdanie z działalności klubu parlamentarnego P.P.S. pos. Marek. Pos. Niedziałkowski omówił stosunek P.P.S. do polityki zagranicznej rządu. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad wygłoszonemi referatami, w której zabierali głos delegaci prowincjonalni i poszczególni posłowie, omawiając głównie sprawę dokonanego ostatnio rozłamu. W dniu jutrzejszym rozprawy kongresowe odbywać się będą w dalszym ciągu.

Mikołaj Mikołajewicz złożył prezesurę związku emigrantów rosyjskich.

BERLIN. 2.XI. (Pat.). „Vossische Ztg." donosi z Paryża, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz były naczelny wódz rosyjski w czasie wojny, złożył prezesurę związku emigrantów rosyjskich. Decyzja wielkiego księcia miała wywołać wielkie wrażenie i poruszenie w całej kolonji emigranckiej rosyjskiej w Paryżu.

„Vossische Ztg." przypuszcza, że wystąpienie to wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza wywołane zostało przez przeciwieństwa, istniejące pomiędzy nim, a jego siostrzeńcem wielkim księciem Cyrylem, który już w roku 1922 ogłosił się głową domu Romanowych i pretendentem do tronu rosyjskiego, albo też, że wielki książę przyszedł może do wniosku, że walka jego przeciw bolszewikom jest beznadziejna i że chce on w ten sposób otworzyć sobie drogę do pojednania z bolszewikami

Litwini litewscy złożyli hołd prochom ś. p. d-ra Bassanowicza.

Wczoraj około g. 8-ej wieczorem na cmentarzu Rossa uformował się pochód, złożony z przedstawicieli miejscowych sfer społeczeństwa litewskiego, który tak, jak w r. ub. udał się do grobu, zmarłego (w r. 1926) znanego działacza litewskiego d-ra Bassanowicza.

Na grobie złożono kilka wieńców. — Hołdu prochom zmarłego dopełniły przemówienia, śpiewy żałobne wreszcie pochylenie sztandaru okrytego krepą.

Po rozwiązaniu się pochodu, uczestnicy jego zwiedzali mogiły swoich bliskich i znajomych. (x)

Kronika telegraficzna.

— **Prymas Polski** kardynał Hlond przybył onegdaj z Wenecji do Bolonji.

— **Rezultaty wyborów** do rad miejskich w Londynie wykazały naogół porażkę komunistów. Liberali utracili 15 mandatów, nie zaś 50, jak doniesiono poprzednio. Rezultaty 11 okręgów londyńskich nie są dotychczas znane.

— **Przy** wczorajszem starciu z policją w Melbourne czterech robotników związkowych odniosło rany. Policja konna, używając pałek, szybko oczyściła nadbrzeżne ulice. Silne oddziały robotników związkowych zagrodziły drogę, prowadzącą do portu, przeszkadzając szoferom i utrudniając dostawę ładunku do statków.

KUP LOS 18 PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ W KOLEKTURZE

K. GORZUCHOWSKIEGO

Zamkowa 9 3596-3

GDZIE PADŁY DUŻE WYGRANE w V klasie.

Cena całego losu 40 zł. 1/2 losu 20 zł. 1/4 losu 10 zł.

Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Nazwisko i imię..................

Adres..................

Zamawiam losów .... Konto pocztowe Nr. 80365.

Zjazd Literatów Polskich w Wilnie.

Po dziesięciu latach Niepodległości Ojczyzny zjechali się literaci polscy w Wilnie aby omówić w niem swoje sprawy, które są zarazem sprawami całej Polski, kwestjami pierwszorzędnej wagi dla całego narodu, dla jego kultury. Wielu z nich nie mogło przybyć; nie pozwoliły im na to liczne sprawy, często z zawodem ich nie związane, a przeważnie połączone z codzienną troską o chleb powszedni. Przedwczoraj witaliśmy uroczyście tych, którzy przybyli w imieniu czterech wielkich środowisk literackich Polski, oraz we własnem także, jako szereg osobistości sławnych w naszem piśmiennictwie. Oto spis przybyłych:

Z Warszawy: panie Zofja Nałkowska-Gorzechowska, Aniela Zagórska, Hanna Mortkowiczówna. Panowie: Ferdynand Goetel, Juljan Ejsmond, Jan Adolf Hertz, Karol Irzykowski, Zygmunt Kisielewski, Zdzisław Kleszczyński, Alfred Lauterbach, Jan N. Miller, Stanisław Miłaszewski, Antoni Słonimski, Kazimierz Wierzyński, Juljan Wołoszynowski.

Z Poznania: pp. Marja Wicherkiewiczowa, Bolesław Koreywo.

Z Krakowa: Karol. L. Koniński, Jan Wiktor.

Ze Lwowa: pp. Olga Bilińska, Ida Wieniewska, Kazim. Brończyk, Edwin Jędrkiewicz.

O g. 8-ej rano, przywitano Gości na dworcu, zaś o g. pół do 11 ks. prof. Świrski odprawił w kościele uniwersyteckim św. Jana mszę św. na intencję zjazdu.

Otwarcie zjazdu odbyło się o g. 12 min. 30 w sali Śniadeckich U. S. B. przy tłumnym udziale publiczności.

W zastępstwie prezesa Związku Literatów w Wilnie prof. Pigonia powitała zjazd p. Helena Romer Ochenkowska.

W zastępstwie prezesa naszego Związku p. prof. Pigonia, który z powodu choroby nie może być obecny, mam zaszczyt jako wice-prezeska Związku Literatów Polskich w Wilnie powitać naszych drogich gości, a zarazem podziękować wszystkim obecnym za łaskawe przybycie na naszą literacką uroczystość.

Szanowni Koledzy! przybyliście ze wszystkich stolic Rzeczypospolitej, z ośrodków rozmaitych kultur świadczących jak dusza polska rozmaitą jest i w połączeniu z pokrewnemi szczepami daje od gór Tatrzańskich po brzegi Wilji przedziwne owoce natchnienia do wspólnego skarbca narodowego.

Przybyliście z daleka, a jednak jesteście u siebie. Gdzież bowiem bardziej może być w domu, u siebie poeta i literat polski, jak nie w mieście Śniadeckich i Lelewela, Mickiewicza, Słowackiego, Kraszewskiego i Klaczki. Każdy twórca znajdzie wszystkie odcienie prozy i poezji polskiej w przeszłości Wilna. Każdy twórca znajdzie w przeszłości Wilna odpowiedni ton dla swych umiłowań.

Długie lata milczenia i niewiarogodnego znęcania się nad polską mową, nie zatarło w mieście Filaretów pamięci o latach najpiękniejszego rozkwitu polskiej poezji i prozy. Tą tradycją, tem uwielbieniem trwaliśmy i nikt nam tego wydrzeć nie zdołał, bo skarb tak wielki, potężną jest obroną.

Dlatego, szanowni i drodzy koledzy i koleżanki, polskie słowo brzmi w tych murach uroczyściej, a zarazem jest jeszcze serdeczniej bliskie sercu i duszy, niż gdzie bądź na świecie.

Bo przecież tu, w tym gmachu, na tych dziedzińcach rozlegały się głosy Adama i jego Promienistych Przyjaciół, w tych korytarzach karano, prawie w sto lat później młodziutkiego chłopca... Ziuka Piłsudskiego za to, że mówił po polsku...

Najwyższe szczyty natchnienia polskiej poezji i najniższe upokorzenie niewoli, oto czem żyło Wilno. Odsuńmy jednak od siebie tych mar zgrzyty. Wnet będzie obchodziło Wilno 10-lecie swej wolności, a dziś zjeżdżają doń ci, na których spoczywa odpowiedzialność za piękno, czystość i rozwój mowy polskiej. Przybyli z Warszawy, z Krakowa, Lwowa i Poznania, by raz jeszcze zaświadczyć, jak nierozerwalny jest związek tych miast i ziem otaczających, które przez 125 lat tylko —cudowną mocą polskiej twórczości ze sobą się łączyły. Szczęśliwą się czuję jako wilnianka i literatka, że Was tu widzę, drodzy goście, kończę życzeniem byście wywieźli stąd wrażenia jaknajbardziej... filareckie, „a przyjaźń w wieczne skojarzy spójnie!"

Następnie wybrano prezydjum zjazdu. Na przewodniczącego powołano prezesa Penklubu Ferdynanda Goetla. W skład prezydjum weszli, jako zastępcy przewodn. Zofja Nałkowska-Gorzechowska, St. Miłaszewski i Edwin Jędrkiewicz (Lwów), oraz jako sekretarze: Kazimierz Wierzyński i Witold Hulewicz (Wilno). Do prezydjum honorowego zaproszono p. p. Marję Reuttównę, Czesława Jankowskiego i Lucjana Uziębłę.

Przewodniczący Goetel zagaił obrady, składając w imieniu literatów całej Polski słowa podziękowania dla Wilna za podjęcie inicjatywy zjazdu. „Chcielibyśmy przez zjazd nasz — mówił — zaznaczyć akt hołdu dla wielkiej myśli twórczej naszej poezji romantycznej, której miasto to było ojczyzną i kolebką. Następnie p. Goetel powitał p. wojewodę wileńskiego Władysława Raczkiewicza, prezydenta miasta Józefa Folejewskiego, przedstawicieli uniwersytetu wileńskiego, kuratora okręgu szkolnego Pogorzelskiego, starostę grodzkiego Iszorę i innych przedstawicieli władz i społeczeństwa, którzy obecnością swą na zjeździe wyrażają sympatję i zainteresowanie sprawami twórczości piśmienniczej, dziś niestety tak rzadkie w społeczeństwie polskiem. Zkolei prez. Goetel odczytał depesze hołdownicze, które zjazd wysyła do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski.

„P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki Warszawa.

Zebrani na zjazd w Wilnie literaci z całej Polski przesyłają P. Prezydentowi wyrazy czci i hołdu."

Pierwszy Marszałek Józef Piłsudski Warszawa.

„Pierwszy w Wilnie zjazd literatów przesyła z Twego miasta P. Marszałku słowa hołdu i miłości."

Prócz tego zjazd wysłał depesze z wyrazami szacunku do p. Marji Kasprowiczowej, Anny Żeromskiej i Amelji Reymontowej.

Imieniem rektora U. S. B. powitał zjazd ks. prof. Ignacy Świrski. Wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz przemówił w te słowa: „Jako przedstawiciel rządu i gospodarz tej ziemi mam zaszczyt serdecznie powitać pierwszy w Wilnie Zjazd Literatów Polskich. Zjechaliście się Panie i Panowie z wszystkich wielkich środowisk kulturalnych Rzeczypospolitej, aby radzić nad sprawami swojego zaszczytnego zawodu, aby wzmocnić i pogłębić spoistość wewnętrzną polskich organizacyj literackich. Będę szczęśliwy, jeśli obrady Wasze, które będą się toczyły wśród prastarych murów Wilna, kolebki wielkiej poezji polskiej, wśród tych murów, gdzie żyją echa wielkiej tradycji romantyzmu naszego, nie zagłuszonej przez wieki niesłychanego ucisku, dadzą twórcze wyniki dla rozwoju naszej literatury. Będę szczęśliwy, jako obywatel tej ziemi i te uczucia podzielą ze mną wszyscy tej ziemi mieszkańcy, jeśli zjazd Szanownych Panów przyczyni się do wzmocnienia łączności wszystkich ognisk literatury na terenie Polski. W tem przeświadczeniu składam najgorętsze życzenia najbardziej owocnych wyników obrad i witam serdecznie wszystkich gości".

Ks. biskup Bandurski, nie mogąc przybyć na otwarcie zjazdu w związku z dzisiejszem świętem kościelnem, nadesłał pismo z życzeniami.

Prezydent m. Wilna Józef Folejewski złożył zjazdowi życzenia w imieniu zarządu m. Wilna.

W imieniu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie witał zjazd Zygmunt Kisielewski, wyrażając nadzieję, że zjazd obecny, obradujący w Wilnie, da owocne wyniki.

Zdzisław Kleszczyński przemówił w imieniu warszawskich zrzeszeń literackich, podkreślając, że zjazd odbywa się w niezwykłej atmosferze, obraduje bowiem w mieście, które umiało się bronić i zawsze bronić się będzie przeciw wszelkim wrogim zakusom, w tem mieście, gdzie duch polski, ciemiężony był tak silnie. Prace nasze — mówił — nacechowane będą umiłowaniem przeszłości polskiej w tych murach, gdzie żyją wspomnienia szczytnych tradycyj.

W imieniu literatów lwowskich przemawiał p. Edwin Jędrkiewicz, w imieniu literatów krakowskich Jan Wiktor, wreszcie w imieniu literatów poznańskich redaktor Bolesław Koreywo. „W tej pięknej chwili, gdy gościnne mury naszego ukochanego polskiego Wilna skupiły jako jedną zgodną rodzinę nas literatów, przybyłych ze wszystkich stron naszej Rzeczypospolitej, zaszczycono mnie misją powitania was w imieniu literatów Wielkopolan, w imieniu literatów tej prastarej dzielnicy Rzeczypospolitej, która wydała tak znakomitych synów jak ś. p. Jan Kasprowicz i Stanisław Przybyszewski. Przywożę najgorętsze pozdrowienia ze stolicy tej prastarej ziemicy polskiej, stołecznego miasta Poznania, które słusznie szczyci się tem, że pierwsze z pośród miast polskich wzniosło w swoim czasie, nie bacząc na opór ówczesnych krzyżackich władz zaborczych, pomnik Adama Mickiewicza. Było to dowodem wierności, ideałom Polski tego nawskroś polskiego grodu Przemysława. Jesteśmy dzisiaj wielką zgodną polską rodziną literacką i wszystkich nas bez względu na dzielnice ożywia jedna myśl godnego służenia piórem naszej wspólnej Ojczyźnie.

Po przemówieniach powitalnych p. Witold Hulewicz w zastępstwie chorego profesora U. S. B. Pigonia odczytał jego pracę p. t. Święto Kozła i Święto Dziadów. Na tem pierwsze posiedzenie zjazdu zamknięto.

Popołudniu odbyło się w klubie szlacheckim śniadanie wydane przez Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie.

Wieczorem o godz. 20 odbyła się 51-sza środa literacka tutejszego Związku Literatów z udziałem gości przybyłych na zjazd, którzy czytali swe niedrukowane utwory.

Drugi dzień Zjazdu.

O godz. 10-tej rano rozpoczęły się obrady, referatem p. *Ferdynanda Goetla* o sytuacji naszego piśmiennictwa wogóle, tudzież literatów polskich w obecnej chwili. Sytuacja ta przedstawia się niezbyt różowo i dużo potrzeba pracy, posunięć natury zasadniczej, aby usunąć tylko ważniejsze niedomagania.

Nastąpiła ożywiona dyskusja. Przema-

Życie gospodarcze.

Przewozy kolejowe z Łotwą.

Ministerstwo Komunikacji podaje do wiadomości następujące dane o dokonanych przewozach kolejami w komunikacji z Łotwą za m-c wrzesień r. 1928, (w wagonach 15 tonnowych).

Przybyło z Łotwy do Polski	
Siemienia lnianego	41 wag.
Kaloszy i wyrobów gumowych	39 „
Szmat	39 „
Szmelcu żelaznego	21 „
Śledzi	14 „
Superfosfatów	10 „
Skór	6 „
Lnu	6 „
Farb	5 „
Roślin garbarskich	5 „
Łejn	3 „
Celulozy	3 „
Maszyn rolniczych	2 „
Konopi	2 „
Kalafonji	2 „
Kur	2 „
Ryżu	2 „
Koni	1 „
Słoniny	1 „
Różnych ładunków i drobnicy	23 „
RAZEM	227 wag.

Wysłano z Polski do Łotwy	
Węgla kamiennego	692 wag.
Drzewa kopalnianego	83 „
Blachy i żelaza	64 „
Siemienia lnianego	53 „
Soli	37 „
Nafty	25 „
Naczyń kuchennych	22 „
Oleju	19 „
Jaj	14 „
Jęczmienia	14 „
Żyta	9 „
Nasion	5 „
Owsa	3 „
Jagód	3 „
Pakuł	3 „
Klocy dębowych	3 „
Wyrobów szklanych	3 „
Sierści bydlęcej	2 „
Maszyn włókienniczych	1 „
Koni	1 „
Lnu	1 „
Różnych ładunków i drobnicy	30 „
RAZEM	1089 wag.

Z CAŁEJ POLSKI.

Miljard złotych oszczędności.

Według informacyj, zgromadzonych przez Biuro Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce, stan instytucyj oszczędnościowych w dniu 1 lipca r. b. był następujący: 274 Komunalne Kasy Oszczędności posiadały 291,5 milj. zł., wkładów oszczędnościowych.

P. K. O. posiadała wkładów takich na sumę 100 milj. zł.

650 spółdzielń, wchodzących w skład Unji Związków Spółdzielczych, posiadało 87,4 miljony zł. wkładów;

2123 Kasy Stefczyka posiadały 13,7 milj. zł. wkładów;

458 spółdzielń żydowskich posiadało 30,3 milj. zł. wkładów;

600 spółdzielń ukraińskich i niemieckich posiadało 30 milj. zł. wkładów.

Ogółem 4105 (nie licząc P. K. O.) instytucyj oszczędnościowych posiadało 452,9 milj. zł. wkładów oszczednościowych.

Jeżeli uwzględnimy wkłady oszczędnościowe w P. K. O., oraz wkłady tego typu w bankach prywatnych, to wypadnie na całą polskę miljard złotych oszczędności, a więc zaledwie 15 proc. tej kwoty, jaką stanowiły wkłady oszczędnościowe na ziemiach polskich przed wojną.

Wskazuje to wymownie, jak słabe jest zamiłowanie do oszczędzania po wojnie. Międzynarodowy „Dzień Oszczędności", który obchodziliśmy w dniu 31 ubiegłego miesiąca, zwrócić powinien uwagę na konieczność oszczędzania.

Żaden dopływ kapitałów zagranicznych nie zasili naszego życia gospodarczego tak trwale, jak to zrobią z roku na rok składane—chociażby drobne oszczędności 30 miljonów obywateli.

Ruch wydawniczy.

— Wyszła świeżo książka p. t. Dr. Ernest Laur sekretarz Szwajcarskiego Związku Włościańskiego i profesor Politechniki w Zurychu „Ekonomika Rolnicza" ze szczególnem uwzględnieniem organizacji i zarządu Gospodarstw Włościańskich według VII wydania niemieckiego przełożył i do potrzeb rolników polskich dostosował dr. Witold Staniewicz profesor Politechniki Lwowskiej, minister Reform Rolnych.

Stron XII+392.

Treść: Przedmowa autora do przekładu polskiego. — Przedmowa tłumacza. — I. Wstęp. Rozwój historyczny stosunków rolniczych. Podstawy społeczno-gospodarcze. Zakres działalności i zadania rolnictwa oraz nauki o organizacji gospodarstw wiejskich.—II. Rolnicze środki produkcji: Przyroda. Praca. Kapitał.—III. Użycie środków produkcyjnych: Przedsiębiorstwo rolne. Zdobycie kapitałów i uzyskanie kredytu. Objęcie i urządzenie posiadłości ziemskiej. Organizacja gospodarstwa. Kierowanie gospodarstwem.—IV. Zużytkowanie i powodzenie produkcji rolniczej: Zużytkowanie produktów rolnych. Powodzenie przedsiębiorstwa rolnego. Spożycie i oszczędzanie w rolnictwie.

Giełda warszawska z dn. 2, XI b r.

WALUTY.

Dolary	8.88—8.86

DEWIZY:

Belgja	123,90—123,59
Holandja	357,60—356,70
Londyn	43,23—43,12
Nowy-Jork	8,90 — 8,88
Paryż	34,83—34,75
Praga	26,41—26,36
Szwajcarja	171,55—171,12
Wiedeń	125.37—125.06
Włochy	46.70—46,58

Papiery procentowe: 8% L. Z Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 8% L. Z. T. K. Przemysłu Polskiego 89.5% pożyczka konwersyjna 67.5% kolejowa 60.75. 6% dolarowa 85,25. Stabilizacyjna 92. 10% kolejowa 102,50. 4,5% listy zastawne ziemskie 49,50—49,65.5% warszawskie 55,50.8% warszawskie 68.8% łódzkie 63.

Akcje: Bank Handlowy 120. Polski 177. Spółek Zarobkowych 80. Sole Potasowe 25. Elektrownia w Dąbrowie 88. Chodorów 195. Firley 65. Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Kolei Żelaznych Dojazdowych 23. Nobel 26. Lilpop 36 Modrzejów 33,75. Ostrowiec serja B 110. Rudzki 38,50—39. Starachowice 42,50—42—44. Rektyfikacja Warszawska—24.

POLSKO-LIT. KONFERENCJA W KRÓLEWCU.

Poglądy, wersje i przypuszczenia.

KRÓLEWIEC 2.XI (Ate). W tutejszych kołach politycznych krążą rozmaite poglądy co do przypuszczalnego trwania konferencji, jak również jej ewentualnego przebiegu.

Strona litewska rozpowszechnia pogłoski, że tym razem konferencja będzie trwała dłużej, ze względu na to, iż prem. Woldemaras ma jakoby przywieźć z sobą propozycje rządu litewskiego, w szczególności dotyczące sprawy komunikacji pomiędzy Polską i Litwą. Co się tyczy koniunktury, w której przystąpią Litwini do rokowań ze strony litewskiej wyrażana jest opinja, że koniunktura ta jest korzystniejsza z powodu niedawno zawartego na okres 5-letni traktatu handlowego niemiecko-litewskiego. Traktat ten według opinji niektórych kół litewskich otwiera szerokie wrota penetracji finansowo-gospodarczej Niemiec na Litwie i co za tem idzie zapewnia Litwie poparcie polityczne Niemiec.

Z drugiej jednak strony Litwa zdaje sobie sprawę ze wszystkich ujemnych następstw izolacji, w jakiej znalazła się nad Bałtykiem po znanym konflikcie z Łotwą i nieporozumieniu na tle traktatu handlowego z Estonją. Wobec tych warunków panuje wśród Litwinów obawa przed ewentualną interwencją Ligi Narod. na wypadek, gdyby obecne rokowania w Królewcu nie dały pozytywnych wyników z winy Litwy. Szczególnie niepokoi Litwę przewidziany w rezolucji Ligi Nar. problemat szkody dla interesów państw trzecich w odniesieniu przedewszystkiem do Łotwy.

Częściowy zjazd delegacyj.

KRÓLEWIEC 2 XI (Ate). Dziś nastąpił częściowy zjazd członków delegacyj litewskiej i polskiej oraz dziennikarzy. Z pośród członków delegacji polskiej przybyli: sekr. generalny delegacji p. Perkowski, sekretarz 2-j komisji Łapiński oraz radca prasowy delegacji dr. Litauer.

Wieczorem przybył z Berlina poseł polski w Berlinie p. Knoll. Oprócz kilku dziennikarzy z Warszawy przybyli również dziennikarze z Rygi, Kowna i Kłajpedy.

Z delegacji litewskiej przybył poseł litewski w Berlinie p. Sidzikauskas oraz inni członkowie delegacji. Jutro rano przybywa prof. Woldemaras w towarzystwie gen. Daukantasa, który będzie brał udział w rokowaniach jako jeden z rzeczoznawców.

Sensacyjna zamiana.

KRÓLEWIEC. 2. XI. (Pat.). Pewną sensacją stanowi wejście w skład delegacji litewskiej w charakterze jej członka ministra wojny gen. Daukantasa i zdegradowanie gen. Radus-Zenkawicziusa z roli członka w delegacji do roli eksperta.

Pesymizm urzędówki litewskiej.

KOWNO. 2 XI, (*tel. wł.*). „Liet. Aidas" omawia w dzisiejszym artykule wstępnym widoki konferencji polsko-litewskiej w Królewcu, dochodząc do pesymistycznego wniosku, że społeczeństwo litewskie od konferencji królewieckiej żadnego cudu czekać nie może i nie wierzy, że rokowania dadzą pomyślny rezultat.

Litwa pragnęłaby, ażeby Polska okazała nieco więcej sprawiedliwości i ustępliwości. Nawiązując do obustronnych obietnic, poczynionych w Genewie, „Liet. Aidas" twierdzi, że Polacy nie dotrzymują rzekomo swych obietnic i ignorują rezolucję z 10 grudnia.

W konkluzji dziennik wywodzi, że pomyślny wynik zbliżającej się konferencji zależy nie od Litwinów, a jedynie od dobrej woli Polski.

Prasa gdańska o rokowaniach polsko-litewskich.

GDAŃSK, 2. XI. (Pat.) Tutejsze pisma omawiają w dłuższych telegramach rozpoczynające się w dniu jutrzejszym rokowania polsko-litewskie w Królewcu. Między innemi organ socjalnych demokratów „Danziger Folkstimme" pisze: Mocarstwa, będące członkami Ligi, powinny liczyć się z tem, że nie będzie można osiągnąć w Królewcu pokojowego modus vivendi, oraz że sprawy komunikacyjne i tranzytowe oraz sprawa spławu na Niemnie także i tym razem mimo usilnych nalegań nie będą rozwiązane.

Kwestje te—pisze dalej—zaczynają interesować stronę trzecią, wobec czego spór polsko-litewski zaczyna w mniejszym lub większym stopniu stawać się kwestją europejską. Wskazując na nieustępliwe i uparte stanowisko Litwinów, dziennik czyni przypuszczenia, że jeżeli konferencja królewiecka upłynie bez rezultatu, to przewidziane jest badanie całej sprawy przez rzeczoznawców Ligi Nar. Takie zaś rozwiązanie mogłoby wyjść na pożytek tylko Polsce.

Wymarsz oddziałów K. O. P-u na uroczystości 10-cio lecia niepodległości.

Onegdaj z pogranicza sowieckiego, litewskiego i łotewskiego wyruszyły do Warszawy oddziały piechoty i kawalerji K. O. P-u celem wzięcia udziału w uroczystościach 10-cio lecia niepodległości Polski.

Prowokacje sowieckie.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem na odcinku Chiszczki w rejonie W. Chutor przy niewyjaśnionych okolicznościach przez patrol sowieckiej straży granicznej zastrzelony został Franciszek Krukowski z zawodu rolnik, mieszkaniec wsi Żeraje.

Zamordowanie żołnierza w N.-Wilejce.

W nocy z soboty na niedzielę dwaj policjanci z komisarjatu P. P. w N. Wilejce będąc w obchodzie posłyszeli nagle krzyki i wołania o pomoc. Podążając w tym kierunku zauważyli oni tonącego w Wilence człowieka, którego wydobyto z wody niestety już martwego. W zmarłym rozpoznano kaprala 85 p. p. Michała Andrejewa, który jak ustalono został napadnięty przez niejakiego Bolesława Stankiewicza i Zofję Chmielewską i po obrabowaniu wrzucony do wody, gdzie nieumiejąc pływać utonął.

Sprawców w parę godzin po wypadku ujawniono i aresztowano. (x)

Bezczelne prowokacje litewskie.

Nocy wczorajszej w rejonie 22 baonu K. O. P-u w pobliżu strażnicy Izołka miał miejsce akt niesłychanej prowokacji ze strony litewskiej straży granicznej. Lustrująca pogranicze patrol K. O. P-u została w pewnym momencie ostrzelana gęstym ogniem karabinowym przez ukrytych w zasadzce żołnierzy litewskich. Strzały padły ze strony litewskiej. Dzięki jednak panującym ciemnościom nikt z żołnierzy polskich nie poniósł szwanku.

Podkreślić należy, iż tego rodzaju wypadki obliczone na sprowokowanie żołnierzy polskich na pograniczu litewskiem nie są odosobnione i tak dane jeszcze ze zbrodniczych rąk szaulisów na odcinku Poddumble przy identycznych okolicznościach padł żołnierz polski pełniący służbę na pograniczu.

Bezprawia strażników litewskich.

Jak już donosiliśmy na odcinku Troki żołnierze litewscy uprowadzili na swe terytorjum zajętych przy połowie ryb w jeziorze Szemiot dzierżawcy tego jeziora Jankla Kośnika i robotników Jana Wojcienowicza i Michała i Władysława Dzikowiczów zamieszkałych stale we wsi Glity gm. trockiej. Wobec tego, że zatrzymanych osadzono w areszcie władze K. O. P-u interwenjowały u dowódcy tamt. straży litewskiej, który narazie zasłaniał się brakiem kompetencji w tego rodzaju sprawach, po pewnym czasie zaś zapewnił nasze władze, że zatrzymani nietylko że zostaną zwolnieni, lecz zwrócone im zostaną łodzie, sieci i połów.

Litwini uchylają się od wyjaśnienia przyczyn zatrzymania obywateli polskich, tembardziej, że miało to miejsce na jeziorze przepołowionem linją graniczną, lecz po stronie polskiej. Mimo zapewnień zatrzymani do dnia wczorajszego nie zostali z aresztu zwolnieni. (x)

Nieszczęśliwy wypadek na Mereczance.

30 ub. m. na pograniczu polsko-litewskiem na rzece Mereczance miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który dzięki jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończył się tragicznie. Oto w dniu omawianym łódź wioząca Mereczanką transport ziemniaków ze strażnicy Małe Dumble do strażnicy Przełaj na skutek silnego wiatru uległa katastrofie w odległości zaledwie 3 mtr. od brzegu litewskiego. Załoga łodzi, składająca się z 3-ch żołnierzy K. O. P-u usiłowała wpław przedostać się na brzeg polski. 2-ch z pośród załogi dopłynęło szczęśliwie, trzeci zaś szeregowiec Józef Augustenjak został pochwycony przez Litwinów i mimo poczynionych starań dotychczas władzom polskim nie został zwrócony.

Z POGRANICZA.

— Epidemja tyfusu brzusznego wśród litewskiej straży granicznej. Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego na odcinku święciańskim po stronie litewskiej wybuchła epidemja tyfusu brzusznego, na którą zapadło 16 strażników litewskich.

Graniczne władze K. O. P-u przedsięwzięły środki zapobiegawcze celem izolowania granicy od przedostania się epidemji na nasze terytorjum.

wiali: pp.: A. Hertz, prof. Limanowski, Brończyk, Jędrkiewicz, Miłaszewski, Ejsmond, Miller, Romer-Ochenkowska, Kisielewski i J. Wiktor. Uchwalono jednogłośnie wydać w broszurze referat p. Goetla, wraz z niektóremi uwagami poszczególnych mówców z dyskusji nad nim, oraz rozesłać go do wszystkich polskich zrzeszeń literackich w Rzplitej, a także t. zw. „czynników miarodajnych" vel odpowiedzialnych za pewne sprawy z kulturą narodową związane.

Posiedzenie zamknął przewodniczący p. Goetel, o godz. 13 ej poczem wszyscy udali się z prof. Ruszczycem na zwiedzanie Uniwersytetu oraz Bazyliki. Zwiedzanie to obfitowało w momenty, żywo, niekiedy, biorących w niem udział poruszające. Np. w korytarzu uniwersyteckim, w pobliżu t. zw. „Conclave profesorum", prof. Ruszczyc zatrzymując się mówi:

— „Tam (wskazuje w stronę Auli Kolumnowej) Marszałek Piłsudski podpisywał akt wskrzeszenia Uniwersytetu Stefana Batorego, a tu — (wskazuje małe drzwiczki w sąsiednim korytarzu dziekanatu prawa) — w tym karcerze siedział zamknięty za język polski, gdy był uczniem mieszczącego się wtedy w tych murach gimnazium rosyjskiego. Pokazywał nam ten karcer, gdy tu był".

Zkolei wszyscy przeszli do pięknej gotyckiej sali dziekanatu Sztuk Pięknych. W pewnej chwili prosi o głos p. Kleszczyński. Mówi o kimś, kto „płynąc pełnemi żaglami światowej sławy, uciekł od niej, aby w najcięższych czasach przybyć tu do Wilna i całkowicie mu się poświęcić. Od największych rzeczy do najmniejszego programu jakiejś uroczystości, wszędzie znać jego rękę. Musimy tu teraz podziękować prof. Ruszczycowi za tę Jego olbrzymią pracę artystyczną na terenie Wilna. Niech żyje!"

Wszyscy za p. Kleszczyńskim żywo okrzyk ten powtórzyli. „Dziękuję Państwu bardzo"—odpowiedział prof. Ruszczyc. „To, co usłyszałem od p. Kleszczyńskiego jest mi podwójnie miłe, że w Wilnie i tu właśnie. Muszę jednak dodać, że to co nazwał ucieczką wcale nią nie było, albowiem jeżeli „Paryż jest wart mszy" — to Wilno— życia!" Popołudniu rozpoczęły się dalsze obrady. O g. 16 do 17-ej obradował sam Związek Zawodowy Literatów Polskich, w osobach przybyłych na Zjazd swoich członków z różnych środowisk, wraz z miejscowymi. Przewodniczył p. Z Kisielewski. To, co na tem posiedzeniu uchwalono, jest wielkim krokiem naprzód w kierunku skoordynowania wysiłków literatów polskich, znacznym postępem organizacyjnym. Postanowiono mianowicie upoważnić Zw. Zaw. w Warszawie do reprezentowania wszystkich oddziałów prowincjonalnych Związku na terenie stolicy we wszelkich sprawach zawodowych i innych literackich.

Od godz. 17-ej zaczęły się plenarne obrady zjazdu. W planie ich była kwestja urządzania bibljotek gminnych, którą zreferował dr. Lauterbach oraz kwestja plebiscytu w sprawie Akademji Literatury. Pierwsza nie wywołała dłuższej dyskusji, natomiast towarzyszyła ta ostatnia — drugiej sprawie. Referował ów następny punkt p. Irzykowski dość obszernie, stawiając wniosek urządzenia plebiscytu. Po dłuższej i b. ożywionej dyskusji i czterech różnych wnioskach, uchwalono wniosek p. Millera, aby położyć obowiązek wypowiedzenia się w sprawie najwyższej polskiej instytucji literackiej na poszczególne zrzeszenia literackie we wszystkich środowiskach w Rzplitej.

Na tem zamknięto obrady, sprecyzowanie niektórych spraw odkładając do dnia następnego. Członkowie Zjazdu udali się teraz z wieńcem na grób Obrońców Wilna, na Rossę, później zaś do Reduty na próbę generalną „Rycerza z la Manczy".

S. Klaczyński.

* * *

— Zjazd Literatów Polskich obraduje codziennie (do soboty włącznie) w sali Senatu U. S. B. (wejście od ul. Uniwersyteckiej 3). W sobotę obrady trwać będą od godz. 9 do 11 rano. Mile widziani są goście z łona społeczeństwa wileńskiego, szczególnie ze świata artystycznego, prasy i stałych bywalców Śród Literackich.

W niedzielę o godz. 10 min. 30 wieczór nastąpi pożegnanie uczestników Zjazdu na dworcu wileńskim.

* * *

— Wielka Akademja Mickiewiczowska, która zjednoczy najwybitniejszych przybyłych na zjazd do Wilna pisarzy w hołdzie dla Wieszcza zapowiada się imponująco. Zarówno program tej wyjątkowej uroczystości, jak i bardzo intensywna sprzedaż biletów w biurze „Orbis" (Mickiewicza 11) dają rękojmię, że będzie to tłumna manifestacja jednocząca w Wilnie wszystkie warstwy i wszystkie dzielnice polskie. Przemawiać i czytać utwory własne będą następujący poeci i pisarze: Kazimierz Wierzyński (laureat z Olimpjady w Amsterdamie), Juljusz Kaden-Bandrowski, Stanisław Miłaszewski, Antoni Słonimski, prof. Stanisław Pigoń i prof. Marjan Zdziechowski. Recytacje wygłoszą: Juljusz Osterwa, Józef Karbowski i Kazimierz Vorbrodt. Mistrzowski chór wileński „Echo" (mieszany) wykona pieśni pod batutą prof. Wł. Kalinowskiego. Nad stroną dekoracyjną czuwa art. malarz Iwo Gall. Uprasza się publiczność o przybycie w strojach wizytowych.

Ostatnie bilety (od 50 gr. do 3 zł.) sprzedaje biuro „Orbis", a jutro w niedzielę od 10 rano kasa Reduty. Początek Akademji o godz. 12 min. 15.

* * *

— Wieczór autorski Kazimierza Wierzyńskiego i Antoniego Słonimskiego. W niedzielę o godz. 7 min. 30 wiecz. odbędzie się w sali gimn. A. Mickiewicza wieczór autorski dwóch świetnych poetów warszawskiej grupy poetyckiej „Skamandra", Antoniego Słonimskiego i Kazimierza Wierzyńskiego, bawiących na Zjeździe Literatów w Wilnie.

Poeci odczytają własne utwory niedrukowane; m. inn. Słonimski: wiersz p. t. „*Mickiewicz*" a Wierzyński „*Sulejówek*", „Pieśni o nocach przespanych i inne".

Bilety wcześniej do nabycia w biurze „Orbis" i księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz przy wejściu.

Jan Bułhak
ARTYSTA-FOTOGRAF.
Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6 3431

KRONIKA.

Sobota 3 listopada.	Dziś: Huberta. Jutro: Karola. Wschód słońca—g. 6 m. 08 Zachód „ g. 16 m. 02

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 1. XI. b. r. Ciśnienie średnie 758. Temperatura +12 stop. C., opady. — Wiatr przeważający południowy.

Uwagi: Pochmurno, mgła, deszcz, maksimum +13 stop. C. minimum +11 stop. C

KOŚCIELNA.

— Zwiedzanie grobów poległych. W dniu 1 listopada, jako w dniu Wszystkich Świętych, jak również w dniu następnym odbyły się staraniem garnizonu wileńskiego uroczystości poświęcone poległym obrońcom Ojczyzny.

W tym celu 1 b. m. o godz. 16-ej w kaplicy wojskowej na Antokolu odprawione zostały nieszpory poczem udała się procesja na cmentarz wojskowy celem zwiedzania grobów poległych żołnierzy. Groby byli iluminowane. 2 b. m. jako we właściwym dniu Zaduszek o godz. 9 ej odbyła się żałobna msza św., poczem ponownie procesja udała się na cmentarz wojskowy. Wieczorem groby również były iluminowane.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— „Sobótka Akademicka". Ta ciesząca się wielkiem powodzeniem zabawa odbędzie się jak zwykle dziś t. j. w sobotę dnia 2. XI. 28 r. w lokalu Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24), początek o godz. 22-ej. Wstęp 2 zł. akadem. 1 zł. Kierownictwo Ogniska zaznacza, że kasa biletowa będzie sprzedawała bilety jedynie osobom zaopatrzonym w karty wstępu, które otrzymywać można codziennie w Sekretarjacie Bratniej Pomocy w godz. 1—3 pp. i 7—9 wiecz. za uprzedniem powołaniem się na jednego z członków Zarządu.

WOJSKOWA.

— Kursa dokształcające dla podoficerów. Z dniem 5 listopada w lokalu przy ul. Żeligowskiego 1, uruchomione zostaną specjalne kursa dokształcające z zakresu 7 oddziałów szkoły powszechnej dla podoficerów garnizonu wileńskiego

— Kto staje do zebrań kontrolnych. Dziś 3 b. m. do zebrań kontrolnych stają rezerwiści i pospolitacy urodzeni w roku 1888 nazwiska których rozpoczynają się na D. E. G. H. I. J.

Jutro z powodu niedzieli komisja nie pracuje. (x).

— Rejestracja rocznika 1908. Z dniem wczorajszym referat wojskowy Magistratu rozpoczął rejestrację mężczyzn urodzonych w roku 1908. Dla informacji zainteresowanych podajemy, że rejestracji można dokonać listownie za opłatą 50 groszy za znaczek pocztowy. (x).

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Sekcja robót ręcznych Stow. „Rodziny Wojskowej" w Wilnie zawiadamia, iż z dniem 15 października b. r. rozpoczęły się kursy malarstwa w lokalu kasyna garnizonowego, ul. Mickiewicza 13.

W najbl. czasie Sekcja robót ręcznych zamierza uruchomić kursy kroju i szycia, oraz robót ręcznych, jak również i kursy introligatorskie.

Zapisy na wym. kursy przyjmuje sekretarjat Stow. Rodziny Wojskowej przy kasynie garnizonowem, Mickiewicza 13 w poniedziałki i czwartki od 17 do 19 godz.

— Ku uwadze podoficerów rezerwy. Podaje się do ogólnej wiadomości, że w dniu 4-go listopada b. r. o godz. 1-ej p. p. w lokalu Związku Organizacyj Wojskowych przy ul. Uniwersyteckiej Nr 6-8 odbędzie się organizacyjne zebranie Podoficerów Rezerwy.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie, 2. Wybór przewodniczącego zebrania, 3. Odczytanie Statutu, 4. Dyskusja nad Statutem, 5. Założenie w Wilnie Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, 6. Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego Koła, 7. Wolne wnioski.

P. P. Podoficerowie Rez. zarejestrowani dotychczas przez Komitet Organizacyjny otrzymują powiadomienia imienne, niezarejestrowani zaś winni zgłosić swój udział w zebraniu, zapisując się w Sekretarjacie Z. O. W. przy ul. Uniwersyteckiej Nr 6 m. 8 w godz. 18—19 codziennie.

ARTYSTYCZNA.

— Otwarcie wystawy modernistów polskich. Dnia 1 listopada otwartą została w salach Klubu Kolejowców przy ul. Dabrowskiego 5 wystawa dzieł modernistów polskich, zawierająca prace artystów malarzy i architektów tak warszawskich jak i wileńskich wszystkich nowszych kierunków. W sali malarstwa widzimy więc prace kubistów Stanisława Zalewskiego, St. Centnerszwerowej i B. Załkinda, formistów — jak Andrzej Pronaszko i Janusz Trefler, konstruktywistów (Z. Kamiński), suprematystów (Marja Berowiakowa) oraz prace wykonane w różnych technikach współczesnych Henryki Staszewskiej, W. Rubinsztejna i B. Załkinda. Bardzo bogato przedstawia się dział architektury, na który składają się projekty Barbary Brukalskiej, S. Brukalskiego, Jarosława Girina, prof. Juljusza Kłosa, W. Lacherta, St. Miecznikowskiego, S. Narębskiego, J. Paprockiego, J. Rouby, B. Szanajcy i S. Syrkusa. Wystawę dopełnia kolekcja rzeźb P. Laksa o założeniu nastrojowo-ideowem. Obszerniejsze sprawozdania z tej wystawy zamieścimy w najbliższym czasie.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Ogólne zebranie Chrześc. Zw. Zaw. Stolarzy i Cieśli m. Wilna.** W niedzielę, 4-go listopada b. r. o godz. 1 p.p. w lokalu centrali Chrz Zw. Zaw. przy ul. Św.-Jańskiej Nr 3, odbędzie się ogólne zebranie Chrześc. Zw. Zaw. Stolarzy i Cieśli m. Wilna.

— **W „Bałtyku" — bez zmian.** Sytuacja strajkowa w „Bałtyku" nie uległa zmianie. Obie strony nie chcą słyszeć o ustępstwach. Teren fabryki jest ochraniany przez policję, a jednocześnie i przez strajkujących, którzy pilnie baczą żeby z fabryki nic nie wywożono. (x).

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— **Przedstawienie białoruskie.** W niedzielę, dnia 4 listopada Teatralna Sekcja Białoruskiego Instytutu Gosp. i Kultury urządza przedstawienie i zabawę w lokalu Instytutu (Ostrobramska 8-1). Program: I „Na rozumam ściamiu, a sercam"— sztuka w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami K. Wesołogo. II. Zabawa taneczna. Początek o g. 8.30 wieczór.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Zatrudnienie bezrobotnych Żydów.** Radni Żydzi wszczęli w Magistracie starania o zatrudnienie bezrobotnych żydów przy robotach projektowanych w sezonie zimowym. (x).

RÓŻNE.

— **Na wpisy dla gim. im. El. Orzeszkowej.** Poranek muzyczno-kinowy w dniu 4.XI o godz. 12 i pół w sali Miejskiej.

O poparcie palącej sprawy i o tłumne przybycie uprasza Opieka Rodzicielska wymien. Gimnazjum. 3603

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Dzisiejsza premjera.** Marja Gorczyńska dziś wystąpi w premjerze amerykańskiej komedji Millera i Miltona „Szkoła wdzięku".

— **Popołudniówka szkolna.** Jutro o g. 3-ej pp. grany będzie „Stary kawaler", świetna komedja J. Korzeniowskiego. Ceny miejsc najniższe.

— **Jutrzejsze występy Marji Gorczyńskiej.** Jutro, w niedzielę M. Gorczyńska wystąpi dwa razy: o g. 5 m. 30 pp. — w krotochwili W. Rapackiego „Panna z dobrego domu". (Ceny miejsc zniżone), o godz. 8 m. 30 w. — w ostatniej nowości repertuaru — „Szkoła wdzięku" — Millera i Miltona.

— **Ku uczczeniu 10-o lecia niepodległości** Teatr Polski przygotowuje arcydzieło Al. Fredry „Damy i huzary".

— **Wieczór K. Krukowskiego w Teatrze Polskim.** Świetny artysta Teatru „Qui pro quo" K. Krukowski wystąpi w Teatrze Polskim w sobotę 10 i niedzielę 11 listopada o g. 11 w. w otoczeniu wybitniejszych artystów warszawskich.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego 11-9 w.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

SOBOTA, dn. 3 listopada 1928 r.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—16.10: Muzyka z płyt gramofonowych Józef Wekser w Warszawie, ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice". 16.10—16.30: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30—16.45: Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln. z. Wil. 16.45—17.10: „Kącik dla pań" wygł. Ela Buncierowa. 17.10 — 17.35: Audycja zarezerwowana dla Zjazdu Literatów. 17.35 — 18.00: Transmisja z Warszawy. „Z dziejów i przeżyć narodu" wygł. prof. H. Mościcki. 18.00 — 18.45: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy (na wszystkie polskie stacje). 18.45 — 19.10: Rozmaitości i muzyka z płyt gramofonowych. 19.10 — 19.30: Odczytanie programu na następny tydzień i komunikaty. 19.30—19.55: Transmisja z Warszawy: „Radjokronika" wygł. dr. M. Stępowski. 19.50: Sygnał czasu z Warszawy. 20.05—20.30: Transmisja z Warszawy. „Boczna antena" wygł. Winawer. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy. Operetka „Czerwona Dama" R. Wintenbergs. Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. W. Elszyka, Z. Dobrowolska-Pawłowska, M. Makowiecka i inni. 23.00 — 23.30: Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

Tragiczny wypadek na Wilczej Łapie.

Wczoraj w nocy pełniący służbę koło składów amunicyjnych na Wilczej Łapie żołnierz zauważył jakiegoś osobnika, który przedostawszy się na teren składów posuwał się w kierunku zabudowań. Na okrzyk „stój" tajemniczy nieznajomy nietylko że nie zatrzymał się, lecz nagle skierował się ku żołnierzowi. Wówczas wartownik dał nasamprzód strzał w górę, a następnie do nadchodzącego, raniąc go ciężko w piersi. Na alarm przybył komendant wartowni i żołnierze którzy odwieźli rannego do szpitala wojskowego na Antokolu, gdzie o godz. 7 rano zmarł. Jak zdołano ustalić, był to niejaki Teodor Romanowicz zamieszkały w Wilnie przy ulicy Zgoda 12. Śledztwo, które zostało wszczęte dopiero ustali w jakim celu Romanowicz dostał się na teren składów, które są okolone drutem kolczastym trudnym do przebycia i wykluczające tem samem nieuwagę lub zbłądzenie. (x)

— **Wpadł do studni.** Onegdaj w godzinach popołudniowych wskutek własnej nieostrożności goniąc za latawcem wpadł do niewykończonej studni głębokiej na 10 mtr. 10 letni Czesław Harasimowicz (Chocimska 24). Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dziecko nie odniosło poważniejszych obrażeń i zostało w porę wydobyte. (x)

— **Okradzenie śpiącego.** Niejaki Sankiewicz, będąc dobrze „zawianym" zamiast do domu trafił do bramy posesji Nr 25 przy ul. Zawalnej, gdzie ułożył się do snu. Zauważył to jakiś łobuz, który ściągnął śpiącemu buty. (x)

— **Fatalny upadek.** Idąc wieczorem przez podwórko wpadła do rowu kanalizacyjnego i złamała nogę 60 letnia Szejna Drejszpil (Wielka 39), którą ulokowano w szpitalu żydowskim. (x)

Z sądów.

Uniewinnienie pielęgniarki oskarżonej o brak dozoru nad chorym.

Na wokandzie wczorajszego posiedzenia Sądu Okręgowego znalazła się sprawa pielęgniarki szpitala św. Jakóba Mostejkówny, oskarżonej o niedbalstwo w spełnianiu obowiązków służbowych, co pociągnęło za sobą śmierć jednej z chorych. W roku ubiegłym w wymienionym szpitalu z okna pierwszego piętra wyskoczyła umysłowo chora kobieta nazwiskiem Bratanińska, która wskutek doznanych obrażeń głowy — zmarła.

Na rozprawę sądową wezwano cały szereg świadków, z zeznań których wynikło, że straszny ten wypadek miał miejsce w czasie, gdy oskarżona była zajęta rozdawaniem obiadu chorym, więc tem samem nie mogła zwrócić bacznej uwagi na Bratanińską, która w chwili, gdy Mostejkówna była w drugim końcu dużej sali dostała się na korytarz, a następnie do drugiej sali i tam dopiero wypadła na bruk.

Po wysłuchaniu wszystkich świadków i stron Sąd udał się na naradę, a następnie ogłosił wyrok uwalniający Mostejkównę od winy i kary. (x).

Za maltretowanie nieletniej córki.

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Eleonory Siemaszkowej, która dopuściła się karygodnego maltretowania swej nieletniej córki. Sąd po zbadaniu całokształtu sprawy skazał Siemaszkową na 4 miesiące więzienia. (x).

SPORT.

Konkurs strzelecki pań.

W ub. czwartek na Strzelnicy Ośrodka W. F. Wilno w ogrodzie Bernardyńskim odbył się drużynowy konkurs strzelecki pań, który dał następujące wyniki:

Konkurs strzelecki na 25 mtr. (6 zespołów)

Zespół Zw. Strzeleckiego w składzie: Makarewiczówna, Sosnowska, Szczygłowa 218 pkt. na 300 możliwych. Zespół szkoły im. Konopnickiej 217 pkt. Rodziny wojskowej 211 pkt. Zespół Szk. handl.-przem. 203 pkt., gimn. im. Orzeszkowej 191 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej najlepsze wyniki uzyskały: Szabłowska (gimn. Orzeszkowej) 83 pkt., Bykowska (Rodzina wojskowa) 81 pkt. Szczygłowa (Zw. Strzelecki) 80 pkt.

Konkurs strzelecki na 50 mtr. (7 zespołów).

Zespół gimn. Czackiego 225 pkt. na 300 możliwych, zesp. szk. im. Konopnickiej 222, zesp. Klubu Instruktorek p. w. 201 pkt., zesp. gimn. im. Orzeszkowej 186 pkt, zesp. rodziny wojskowej 162 pkt., zesp. Zw. Strzeleckiego 157 pkt., zesp. Szkoły handl. przem. 127 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej: Trybocka (szk. im. Konopnickiej) 84 pkt. na 100 możliwych, Urbanówna (szk. im. Konopnickiej) 81 pkt. na 100 możliwych, Reutówna (Klub Instr.) i Roszkiewiczówna (g. Czackiego) po 77 pkt.

Zwycięskie zespoły nagrodzone zostały pamiątkowemi żetonami Ośr. W. F. Wilno. Poziom zawodów względnie wysoki. Wśród zawodniczek, które wzięły udział w konkursie znajduje się dużo bardzo dobrze zapowiadających się strzelczyń.

Pierwszy dzień zachęty.

W sobotę, dnia 3 XI. b. r. od godz. 17—20 na strzelnicy Ośr. W. F. Wilno w ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się pierwszy dzień zachęty dla niestowarzyszonych. Najlepsza tarcza dnia zostanie nagrodzona.

Najbliższe zawody strzeleckie.

W najbliższą niedzielę (4 XI.) o godz. 10 rano na strzelnicy Ośr. W. F. Wilno odbędą się następujące konkursy strzeleckie: 1) Konkurs strzelecki Wojsk. Kl. Sp. „Pogoń" (indyw.) na 25 mtr. i 50 mtr., 2) Konkurs strzelecki (zespołowy) hufców szkolnych organizowany przez K. I. 5 p. p. Leg.

Nowe książki.

— Ukazała się w handlu księgarskim „Bibljoteka Muzyczna" pod redakcją Mateusza Glińskiego. Wydawnictwo to, poświęcone muzyce polskiej i obcej, przynosi w szeregu tomików, stanowiących każdy zamkniętą całość, krótkie i treściwe monografje znakomitych muzyków, dzieje poszczególnych rodzajów twórczości muzycznej i t. p., ilustrowane pięknemi reprodukcjami. Dobór fachowych sił, łatwa i pociągająca forma wykładu, utrzymanego na poziomie naukowym i rzucającego w całym szeregu wypadków nowe światło na poruszane zagadnienia, estetyczna szata zewnętrzna i staranne wydanie oraz przystępna cena—zalecają tomiki „Bibljoteki Muzycznej", jako pierwszorzędną lekturę i ozdobę bibljotek domowych. Na początek wyszły: Stanisława Niewiadomskiego „Stanisław Moniuszko"; Felicjana Szopskiego „Władysław Żeleński" Adama Wieniawskiego „Ludomir Różycki", Andre Coeuropy „Dzieje muzyki francuskiej"; Karola Stromengera „Franciszek Schubert" i dr. Henryka Opieńskiego „Ignacy Jan Paderewski". (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena tomu w oprawie z 17 ilustr. — zł. 5.50).

— Wyszła z druku przepiękna powieść Karola Dickensa: „Powieść o dwóch miastach" w nowem tłumaczeniu Teresy Świderskiej. Czytelnik polski, skazany przeważnie na powojenną literaturę „piękną" w jaskrawych okładkach, z ulgą i rozkoszą weźmie do ręki to dzieło wielkiego genjuszu. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł 8).

Rozmaitości.

Trup, który wygrał 50.000 franków.

Każdemu kto przybędzie do sali gry kasyna w Monte Carlo rzuca się w oczy nerwowe podniecenie z jakiem wszyscy gracze, a zwłaszcza grające panie, śledzą bieg kuli ruletki. Mało się tam stosunkowo zwraca uwagi na sąsiadów. Nikt też nie obserwował pewnego wieczoru włoskiego kupca Remigjusza Lanzi'ego, który, podobnie, jak i ubiegłych wieczorów, zajął w nienagannym fraku miejsce swoje przy ruletce i wygranych kwot nie inkasował, lecz je zostawiał jako dalszą stawkę, zachowując przytem zimną krew obytych z emocjami kasyna „systematyków".

Lanzi miał owego wieczoru „wenę". I stawka jego wielokrotnie zwiększyła się do sumy 50.000 franków. Ale i to nie wyprowadziło z równowagi szczęśliwego gracza. Spokój jego i chęć pozostawienia tej wielkiej sumy jako dalszej stawki zwróciły uwagę krupiera, który przypatrzywszy mu się bliżej odkrył, że Remigjusz Lanzi nie żyje.

W sali gry zapanowała panika, wszyscy pośpiesznie ją opuszczali, a kobiety wpadały w omdlenie.

Lekarz kasyna miał sposobność stwierdzić tylko śmierć, prawdopodobnie skutkiem udaru sercowego. Zabiegliwy zarząd kasyna postanowił wykorzystać to tragiczne zdarzenie w ten sposób, że oświadczył, że suma, którą wygrał Lanzi należy się kasynu, „gdyż jego bank gra tylko z żywymi —a nigdy z umarłymi". Zastępca prawny spadkobierców zmarłego stoi jednak na stanowisku, że przy grze w Monte Carlo chodzi tylko o stawkę i wygraną, a nie o osobę gracza, pomijając już okoliczność, że nie można przecież w danym wypadku ustalić chwili, w której Lanzi przestał żyć.

Przyjdzie zapewne do procesu, o ile zarząd kasyna, powodowany względami kurtuazji, nie uiści spadkobiercom dobrowolnie wygranej przez Lanzi'ego sumy.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA (Ostrobramska 5)

Od dnia 31 października do 4 listopada 1928 r. włącznie będzie wyświetlany film: **W MROKACH NOCY** Dramat w 10 aktach. W rolach głównych: PATSY RUTH MILLER i MATT MOORE. Orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „POCIĄG W PŁOMIENIACH".

KINO TEATR „HELIOS" Wileńska 38.

Dziś! Wielki sensacyjny film! **CZERWONY BIES** (Tajemna moc) Wstrząsający dramat erotyczny z życia pięknej księżniczki rosyjsk. W rol. główn. „Królowa Piękności Paryża" **Suzy Vernon** i mistrz ekranu MICHAŁ BOHNEN. Piękna księżniczka w łapach rozbestwionego marynarza. Z księżniczki- kasjerką, z dyplomaty—kucharzem, z generała—portjerem... Rekordowy sukces we wszystkich stolicach świata. Orkiestra powiększona. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO „POLONJA" Mickiewicza 22

Dziś! Urocza premjera. Najnowsze, najwybitniejsze i najśmielsze arcydzieło E. A. DUPONTA. Twórcy „Variete" i „Dwóch Światów" **„MOULIN ROUGE"** Główne role odtwarzają genjalna tragiczka Olga CZECHOWA, Jean Bradin i Ewa Gray. Dancingi! Kabarety! Przepych! Wystawa! Arcydzieło o największym nakładzie kosztów i pracy! Fascynująca i najbardziej atrakcyjna treść. Początek o g. 4-ej, ost, 10.25. Powiększona orkiestra koncertowa! Bilety honorowe nieważne.

KINO Piccadilly WIELKA 42

Dziś! Wielka uroczysta premjera! Najwspanialszy film rewolucji Bolszewickiej, podług powieści słynnego pisarza rosyjskiego ILJI ERENBURGA p. t. **MIŁOŚĆ JOANNY NEY** dramat w 12 wielk. aktach. W roli tytułowej BRYGIDA HELM. Zażarte walki między czerwoną a białą armjami. Prowokacje i Sądy Czrezwyczajki. Ujawnienie tajemic agentur Sowieckich. Miłość w krwawych oparach rewolucji. Tragiczny splot miłości i obowiązku. Początek o godz. 1-ej. Ostatni seans 10 30.

KINO „LUX" Mickiewicza 11

Dziś film ze śpiewem! Największe nieśmiertelne arcydzieło wszechświatowej sławy myśliciela **Hr. Lwa Tołstoja ZMARTWYCHWSTANIE** Niesłychanie emocjonujący dramat miłości i poświęcenia przy udziale i pod kierunkiem syna wielkiego pisarza ILJI TOŁSTOJA. W roli „Katiuszy"—sława ekranu DOLORES DEL RIO. Podczas wyświetlania filmu KONCERT znanego tenora, który wykona odpowiednie śpiewy i romanse.

KINO WANDA

Dziś! Na górze jest Niebo i na dole jest niebo! Słowa te przestają być problemem oglądając nieporównane arcydzieło epoki ODRODZDNIA **LUKRECJA BORGIA** Potężny dramat w 12 aktach. W rolach tytułowych genjalni mistrzowie ekranu **Conrad Vejdt, Paweł Wegener Bassermam** i urocza **LIANA HAID.**

Kino Kolejowe Ognisko (obok dworca kolejowego)

Dziś! Najwybitniejszy film z wielkiej wojny **SWIAT w PŁOMIENIACH** wspaniały dramat w 12 aktach. W roli głównej gwiazdy ekranów DOLORES del RIO i WIKTOR MC. LAGLEN. Okropności wojny w najnowszych zdjęciach. Początek seansów o godz 6 wieczorem. W niedziele i święta o godz. 4 pop. Ceny miejsc zwykłe. Uwaga: Od 2-XI seanse rozpoczynają się o g. 5-ej pop. W niedziele i święta o g. 4-ej.

Drób rasowy
Zielononóżki (złoty medal)
Kaczki Pekiny „ „
Indyki Mamuthy „ „
do sprzedania
w sklepie nabiałowym
„FERMA LUBOW"
Gdańska 6. 3587

Istnieje od 1840 r.
B-cia OLKIN
MAGAZYN MEBLI
Wilno, Niemiecka Nr 3
tel. 362.
MEBLE
stołowe, sypialne, gabinetowe, salonowe, łóżka, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła i t. p.
Dogodne warunki i na RATY. 3612

ODDAMY
w dzierżawę kilka majątków ziemskich dogodnie, w tem parę pod Wilnem. 3562-0
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152

Każdą sumę
pieniężną lokujemy na zabezpieczenie najpewniejsze.
Wileńskie Biuro 3561-0
Komisowo - Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.



Zostało nagrodzone **6 złotymi medalami**
Skład fabryczny: Wilno, Zawalna 27. 3610

OGŁOSZENIE.

W Okręgu Administracyjnym Izby Skarbowej w Brześciu n. B., obejmującej Województwa Poleskie i Nowogródzkie, wakuje pewna ilość posad urzędników referendarskich. Reflektuje się na kandydatów z wyższem wykształceniem, zakończonem przepisanemi egzaminami (pożądane z wykształceniem prawniczem lub handlowem). Wiek—nieprzekroczone 40 lat życia. Przyjęcie do służby może nastąpić ewent. w terminie miesięcznym na stanowiska prowizorycznych referendarzy w VIII st. sł. Podania z napisanym własnoręcznie życiorysem i dokumentami (metryką urodz., poświadcz. obywat. polsk., dyplomem i ewent. świadectwami poprzedniej pracy) należy kierować do Izby Skarbowej w Brześciu n./B.

W podaniach należy wskazać dwie poważniejsze osoby (imię, nazwisko, stanowisko i dokładny adres), któreby mogły udzielić o kandydacie referencyj.

3608/1742/VI-2 Izba Skarbowa w Brześciu n. B.

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Wygoda" w Postawach poszukuje kierownika-fachowca.

Pensja do 500 złotych miesięcznie. Posada do objęcia niezwłocznie.

Pożądanem jest znajomość bankowości.

Oferty z życiorysem i referencjami nadsyłać pod adresem: Postawy Spółdzielnia „Wygoda".

1592/580-0 ZARZĄD.

Fabryka maszyn specjalnych w BIELSKU Ciesz. odda zastępstwo

na województwo wileńskie pierwszorzędnej firmie handlowej, z należycie zorganizowanym aparatem sprzedaży, dobrze wprowadzonej i ustosunkowanej w przemyśle.

Oferty z podaniem referencji przyjmuje pod „Sprawność" Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej Rudolf Mosse, Kraków, Zyblikiewicza 16. 3606

KOŁDRY
z rozmaitych materjałów i najlepszej waty
wyrabia i sprzedaje znana firma
B-cia Chanutin
Wilno, Niemiecka 23,
firma egz. od r. 1890.
Sprzedaż również na RATY. 3611
Obstalunki są wykonywane w ciągu 24 godzin.

Magister praw,
piszący na maszynie poszukuje odpowiedniej pracy u adwokata. Zgłoszenia pod „A" do Administracji „Kurj. Wil.". 3515 2

POTRZEBNY wykwalifikowany **LINIOWACZ**
do maszyny linjującej Foerste i Tromm.
Zgłaszać się do Niemieckiej fabryki
3551—0 Grodno, Piłsudskiego 7.

KOLEKTURA LOT. PAŃSTW.
W. Makowski i Sp. (ul. S-to Jańska)
prosi swoich Klijentów o zgłoszenie się po odbiór wygranych w klasie V i zarazem przypomina, że ostatni termin wykupu biletów do kl. I — 18 Lot. P. upływa 10 listopada. 3609 2

Ogłoszenie.
Szofer kawaler, lat 24 z prawem jazdy na wszelkich pojazdach mechanicznych przeznaczonych dla użytku publicznego z 2 i pół letnią praktyką jazdy i garażową przyjmie natychmiast posadę. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków listem poleconym Kruk Sergjusz st. Hajnówka w. Nowosady pow. Bielski. 3591-0.

Zgubioną książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Wincentego Żegalskiego, roczn. 1899, zam. pow. oszm., gm. holszańsk., wieś Repuszycha i in. dokumenty uniew. się. 3604

Zgub. książkę wojsk., wyd. przez P.K.U. Lida na imię Jana Mikułki, zam. we wsi Wiguszkach gm. Sobotniki, uniew. się. 3605

Lekarze

DOKTÓR MEDYCYNY
A. CYMBLER
Choroby weneryczne i skórne.
Elektroterapja, Diatermia, Słońce górskie, Sollux.
Mickiewicza 12
róg Tatarskiej.
Przyjmuje 9—2 i 5—7 3584

Dr. J. Bernsztejn
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe.
Mickiewicza 28 m. 5.
Przyjmuje od 9—1 i 4—8. 3305

DOKTÓR
BLUMOWICZ 2436
choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9—1 i 3—8. (Telef. 921).

Dr. Kenigsberg
CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8.
Mickiewicza 4
tel. 1090. W.Z.P. 39 2996

DR. MED.
Marjan Mienicki
Adjunkt Kliniki Syfil.-skórnej Uniw. S. B. powrócił i wznowił przyjęcia chorych. Wileńska 34, m. 3 od 4—7 pp. 3580

Akuszerki

Akuszerka Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w.
ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4.
W. Zdr. Nr. 3093. 2152

Zgubioną książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Święciany na imię Konstantego Szymańskiego syn Antoniego i Walerji z rocz. 1898 zam. os. Świłko gm. Pliskiej, unieważnia się. 3594

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za dostarczenie n-ru dowodowego—20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na str. IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Oddział w Grodnie — Bankowa 15

Wydawca „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5, tel. 893. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.